Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXX | Środa 22 luty 1939 r. | Nr. 53

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 616.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Anglia rusza do przeciwnatarcia

Min. Beck jedzie do Londynu - premier Składkowski w Paryżu

-- Wiceminister Hudson w Warszawie

Zapowiada się ożywiony sezon polityczno-dyplomatyczny

LONDYN, 21.2 (tel. wł.). Minister Beck, który z końcem marca przybyć ma do Londynu, jak donosi prasa angielska, poza rozmowami dyplomatycznymi ma również konferować z z brytyjskimi sferami finansowymi City. Płk Beck ma, jak słychać, wysondować opinię bankiów londyńskich, czy byłyby skłonne do udzielenia Polsce na cele dozbrojenia owe kredytów w wysokości 10 miln. funtów szterlingów.

Fakt, że rząd brytyjski postanowił zmienić swą dotychczasową politykę gospodarczą w Wschodniej Europie i nawiązać bliższe stosunki gospodarcze z Rosją sowiecką, potwierdzony został obecnie przez korespondenta „Daily Telegraph", który donosi również, że angielski podsekretarz stanu Hudson w najbliższym czasie uda się do Moskwy. Celem tej podróży jest wysondowanie, czy rząd sowiecki byłby skłonny do zawarcia traktatu handlowego brytyjsko - sowieckiego.

W ostatnim czasie coraz częściej pojawiały się przypuszczenia w sprawie przyszłego ukształtowania się stosunków między obu mocarstwami. W tym wypadku dotychczasowe rozmowy miały również charakter polityczny.

„Daily Telegraph" donosi w związku z zapowiedzianym przyjazdem płk. Becka do Londynu, że min. Beck jeszcze przed konferencją monachijską postanowił nawiązać bliższy kontakt z min. Halifaxem.

Prasa londyńska przypuszcza, że nadzieje na utrzymanie pokoju europejskiego stale wzrastają. Na wypadek gdyby polsko-brytyjskie rozmowy miały doprowadzić do korzystnej wymiany zdań, pokój europejski zostałby utrwalony.

...dlowych panuje niezadowolenie z powodu działania ostatniego układu z 1934 roku, ponieważ Rosja dla wyrównania zakupów angielskich nie nabywała towarów w Brytanii, acz sprowadzała przede wszystkim surowce, jak gumę i cynk z kolonii.

Wiadomości te wywołały w berlińskich kołach politycznych poważne zaniepokojenie.

Wizyta gen. Składkowskiego w Paryżu

PARYŻ, 21.2 (tel. wł.). Premier gen. Składkowski w sobotę udał się niespodziewanie do Paryża. W tutejszych kołach politycznych zwracają uwagę że prasa polska w tej sprawie zachowuje na ogół milczenie. Gdy jednak stało się obecnie wiadomem, że premier Składkowski bawi w Paryżu, ukazała się wiadomość, że podróż jego nosi charakter prywatny i ma związek ze sprawami rodzinnymi.

W paryskich kołach politycznych podróży premiera Składkowskiego przypisują wielkie znaczenie. Już z tego względu, że płk Beck z końcem marca uda się do Londynu, a podsekretarz stanu rządu brytyjskiego Hudson w podróży swej po Wschodniej Europie będzie również i w Warszawie. Koła paryskie zwracają uwagę na przyjazne stosunki łączące premiera Składkowskiego z Marsz. Rydzem-Śmigłym, oraz na jego profrancuskie sympatie i dopatrują się w tej podróży starań zmierzających do pogłębienia stosunków polsko-francuskich, nadwyrężonych w ciągu ostatniego kryzysu międzynarodowego w ubiegłym roku.

Pisma londyńskie donoszą, że podróż premiera Składkowskiego ma na celu również ponowne nawiązanie stosunków między sztabami generalnymi polskim i francuskim.

ZNACZENIE MISJI HUDSONA

LONDYN, 21.2 (tel. wł.). Zapowiedź wyjazdu angielskiej delegacji handlowej pod przewodnictwem podsekretarza stanu Hudsona do Polski, Rosji i Finlandii uważana tu jest za przygotowanie dalszych rozmów gospodarczych a także politycznych. Równocześnie widoczne są wysiłki Anglii, zmierzające do uzyskania wpływu w Rumunii i krajach Europy południowo - wschodniej. Zbiega się to z dążeniami Francji do odzyskania utraconych po Monachium wpływów na tych terenach. W rezultacie spodziewają się tutaj, że w najbliższym czasie mimo wysiłków, zmierzających do uniknięcia wojny handlowej, współzawodnictwo na rynkach bałkańskich i w państwach środkowej Europy znacznie się zaostrzy. Zapowiedź min. Becka na koniec marca do Londynu wskazuje na coraz większe zainteresowanie rolą i stanowiskiem Polski w Europie środkowej. Spodziewają się w Londynie, że przy tej sposobności poza rozmowami na tematy polityczne jak np. zagadnienia Kłajpedy, omówione będą także sprawy gospodarczej współpracy. Niektóre koła angielskie żywią nadzieje, że nastąpi ożywienie sojuszu polsko-francuskiego, o czym świadczy stanowisko Polski, podkreślające konsekwentnie wierność dla przyjętych na siebie zobowiązań. Celem wyjazdu min. Hudsona do Moskwy jest przygotowanie układu brytyjsko - rosyjskiego. W brytyjskich kołach han...

W Madrycie wybuchła rewolta ludności

W oczekiwaniu na wkroczenie wojsk gen. Franco

PARYŻ, 21.2. — W związku z masowymi aresztowaniami w Madrycie donosi „Jour" z Bajonny, że w Madrycie doszło do poważnych rozruchów.

W oczekiwaniu na rychłe przybycie wojsk narodowych powstał znaczny odłam ludności przeciw rządowi czerwonemu.

Władze czerwone z całą bezwzględnością aresztowały wielu manifestantów i stłumiły ruch. Wielu manifestantów odniosło rany. Miano aresztować 200 osób.

Bombardowanie Hong-Kongu

Ostry protest ambasadora brytyjskiego

LONDYN, 21.2. — Wedle wiadomości, jakie nadeszły do Londynu, samoloty japońskie dokonały dziś rano bombardowania terytorium Hong-Kongu.

Bombardowanie pociągnęło za sobą kilka ofiar w ludziach.

Ambasador brytyjski w Tokio otrzymał polecenie założenia energicznego protestu przeciw bombardowaniu terytorium Hong-Kongu przez lotnictwo japońskie. Szczegóły bombardowania nie są jeszcze znane.

Koła polityczne wskazują, że ambasador brytyjski w Tokio prawdopodobnie będzie już posiadał bliższe szczegóły tego incydentu w chwili, gdy będzie występował z protestem u rządu japońskiego.

ś. † p.

AUGUSTYN LANDSBERG

Dyrektor kopalni „Jutrzenka"
i Członek Zarządu w Małej Dąbrówce G. Śl.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 20 lutego 1939 r., przeżywszy lat 48.

Cześć Jego pamięci!

KOLEDZY i WSPÓŁPRACOWNICY
Kopalni „Jutrzenka"

Delegacja m. Bergamo

W WARSZAWIE

WARSZAWA, 21.2. PAT. W nadchodzącą sobotę przybywa do Warszawy na uroczystość odsłonięcia ofiarowanego przez m. Bergamo pomnika płk. Francesco Nullo, podesta miasta Bergamo Camillo Pesenti Pigna, w towarzystwie sekretarza generalnego partii faszystowskiej Orfeo Sellani i reprezentanta prowincji Carlo Pesenti.

Walka o prawa dla Polaków w Gdańsku

wobec żołdackich metod hakatystów

Znamienne uchwały polskich akademików

GDAŃSK, 21.2. (tel. wł.) — Wobec ostatnich prowokacyjnych antypolskich wystąpień studentów narodowo-socjalistycznych na terenie politechniki gdańskiej, odbył się wiec ogólno-akademicki przy udziale wszystkich Polaków studiujących w Gdańsku.

Wiec uchwalił jednomyślnie rezolucję, w której m. in. czytamy:

„W oparciu o warunki geopolityczne, postanowienia Traktatu Wersalskiego, oraz umowy polsko-gdańskiej, widzimy naturalną rolę ziemi gdańskiej tylko w służbie i w ścisłej łączności z Macierzą, Rzeczypospolitą Polską. Tylko Naród Polski ma prawo stanowienia o ujściu Wisły".

„Wrogie nam czynniki w Gdańsku, zdając sobie sprawę z bezpodstawności swoich żądań, wykorzystując chwilowy stan faktyczny, stosują już od wielu lat specyficzne hakatystyczno-żołdackie metody. Ludność ziemi gdańskiej, niewątpliwie polska, lub polskiego pochodzenia, cierpi nieustające pod uciskiem obcych elementów, które z mieczem w dłoni przywędrowały tu z zachodu. Z realizacji hasła: „Drang nach OSten", wojujące Prusactwo napotykało zawsze na zdecydowany opór Narodu Polskiego. W obliczu mnożących się prowokacji i dziś nie może być inaczej".

„Każdy akt, godzący w nasze święte prawa, gotowi jesteśmy odeprzeć wielkim sposobem. W obronie honoru Narodu Polskiego, domagamy się należytej satysfakcji w odwet za ostatnie wypadki. Obrażony został cały Naród Polski, cały więc naród musi zareagować".

Dalej autorzy rezolucji żądają stosowania zasady „ząb za ząb" i wzywają do zmiany dotychczasowego tolerancyjnego stosunku do czynników narodowo socjalistycznych w Gdańsku. Jednocześnie rezolucja wzraca się do rządu z prośbą by usunął ze służby państwowej tych wszystkich inżynierów wychowanków politechniki gdańskiej, którzy nie byli członkami Bratniej Pomocy polskiej, jedynej i naczelnej polskiej organizacji akademickiej w Gdańsku.

Na zakończenie rezolucja wzywa cały naród do walki o prawa dla Polski i Polaków w Gdańsku.

Budżet Min. Rolnictwa w ogniu dyskusji

Musi nastąpić koncentracja sił ideowych i społecznych na wsi

„Wieś najistotniejszym czynnikiem równowagi politycznej"

WARSZAWA, 21.2 (tel. wł.). Na dzisiejszym planarnym posiedzeniu Sejmu obradowano przez cały dzień nad budżetem Min. Rolnictwa i Reform Rolnych.

Na początku posiedzenia zgłoszonych było do głosu 40 mówców. W ciągu dnia zapisało się dalszych dwóch, tak że niemal czwarta część Izby przemawiała w sprawach rolniczych.

Sprawozdawca pos. Ostafin scharakteryzował na wstępie przebieg debaty komisji budżetowej.

Dalej mówca zaznaczył m. inn., że polityka kartelowa i ceny kartelowe są nieszczęściem rolnictwa i Polski. Nie chodzi o rozbicie karteli, lecz o wpływ na zmianę ich polityki. Tym czasem kartelom pozostawia się zupełną swobodę działania. Te stosunki powinny się jak najszybciej zmienić i walka z polityką kartelową mus się rozegrać, bo to leży w interesie państwa.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos poseł Tadeusz Lechnicki. W całogodzinnym przemówieniu zobrazował położenie rolnictwa i postawił horoskopy jego dalszego rozwoju, przy czym w końcowej części zajął się także stroną polityczną wsi. Mówca zapewnił, że Obóz Zjednoczenia Narodowego chce za wszelką cenę uniknąć tych metod politycznych, które są stosowane na Wschodzie, Zachodzie i Południu od granic Rzeczypospolitej, ale jednocześnie rozumie, że nadrzędną koniecznością najbliższych lat jest koncentracja władzy. Dlatego też przeciwstawiamy się z całą bezwzględnością próbom naruszenia porządku, który pozostawił Józef Piłsudski. Widzimy, że miastom asze w najbliższych latach muszą stać się optem głębokich przemian strukturalnych, które z konieczności będą wywoływały szereg napięć i trudności. Dlatego postawa polityczna ludu wiejskiego jest na najbliższe lata najistotniejszym czynnikiem równowagi politycznej kraju. To też Obóz Zjednoczenia Narodowego dążyć będzie do wzmożenia poczucia odpowiedzialności jedności wiejskiej za losy narodu. Niezależna, związana pracą swą bezpośrednio i na stałe z wsią inteligencja wiejska, przedewszystkim chłopska, musi objąć kierownictwo pracy politycznej na wsi. Obóz Zjednoczenia Narodowego uważa, że jest jeden tylko program rozwoju wsi t.j. najszersza koncentracja wszystkich sił ideowych i społecznych na wsi. Wieś w niepodległej Polsce dosyć zapłaciła za drobne kłótnie i drugorzędne swary, za swoje rozbicie i brak siły polity[illegible] Wierzymy, że najbliższy okres przyniesie [illegible]sze zdrowe procesy konsolidacji koniecznej dla wsi polskiej.

O POTĘŻNE CHAŁUPNICTWO

W dalszej dyskusji zabrał głos m. inn. poseł Dudziński, który zastanawiał się, kto jest rolnikiem i doszedł do wniosku, że jest nim tylko ten właściciel, którego warsztat może wykarmić jego i jego rodzinę. Jednym słowem dolną granicą gospodarstwa rolnego winno być gospodarstwo samowystarczalne. Dla tych robotników, siedzących na wsi, których nie można ulokować w przemyśle, trzeba stworzyć na koszt państwa potężne chałupnictwo zamiast unieszczęśliwiać tych ludzi działkami ziemi, na których wyżyć ani umrzeć nie mogą. Wtedy łatwiej będzie uporządkować pozostałe warsztaty rolne. Jeżeli nadal mają się w miastach panoszyć żydzi w rzemiośle, handlu i przemyśle, a olak ma być tylko wyrobnikiem, to wtedy ideałem może być ideał p. ministra — gospodarstwo jednokonne, samowystarczalne.

Jeśli chcemy unarodowić miasta, to nasze idealne gospodarstwa rolne produkować muszą jeszcze odpowiedniego kalibru człowieka, który mógłby iść do miasta jako kupiec czy urzędnik. Mówca dochodzi do wniosku, że ideałem ministra nie jest silne gospodarstwo włościańskie, lecz zbiorowisko gospodarstw indywidualnie słabych, które będą mocne siłą swej organizacji. Idziemy zatem pełną parą do kołchozów, na to żadną miarą zgodzić się nie możemy. Przyjęło się od czasów Piłsudskiego, iż budżet daje się państwu, a nie ministrowi, wobec czego będę głosował za budżetem. Nie mogę również postawić wniosku o votum nieufności, bo wniosek ten prawdopodobnie by upadł i w ten sposób wzmocniłby jeszcze p. Poniatowskiego. Dlatego też ograniczę się do oświadczenia, że społeczeństwo, które mam zaszczyt reprezentować, nie ma zaufania do polityki min. Poniatowskiego, a co za tym idzie i do jego osoby na stanowisku min. rolnictwa.

Poseł Wróblewski, rolnik z Leszna: Na terenie ziem zachodnich w szeregu powiatów przeszło 50 proc. własności ziemskiej znajduje się w rękach niemieckich. Jesteśmy świadkami, że w przeciwieństwie do własności polskiej, która uległa już rozparcelowaniu, gospodarstwa niemieckie nie są jeszcze rozparcelowane. Strutkura własność niemieckiej jest znacznie zdrowsza. Wśród gospodarstw niemieckich prawie się nie spotyka gospodarstw karłowatych. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja w mleczarstwie spółdzielczym i przetwórstwie mleczarskim, gdzie niemieck stan posiadania dochodzi do 80 procent. Mówca apeluje o najszybszą zmanę stanu posiadania na ziemiach zachodnich.

Poseł Barański, dyrektor Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie: Jako jedyny leśnik w Sejmie nie kwestionuje poziomu gospodarczego i administracyjnego w lasach państwowych. Stoi on wyżej, niż przeciętnie w lasach prywatnych. Mówca godzi się, że lasy państwowe mają prawo do prowadzenia przemysłu drzewnego, ale uważa, że mogłyby one wyciągnąć ze swego przemysłu sumy o wiele większe niż obecnie, a jeżeli tego nie mogą dokonać, to powinny pozwolić przerabiać drewno innym, tym, którzy to potrafią.

Poseł Jóźwiak z Poznania: Gospodarka niektórych organów Min. Rolnictwa nie zawsze jest należycie prowadzona. Fundusze Ministerstwa nie są rozgospodarowywane tak, jakby groszem publicznym gospodarować należało, na co zwraca uwagę Najwyższa Izba Kontroli, która zauważyła, że przy obwałowywaniu Wisły w jej górnym i średnim biegu państwo poniosło straty na rzecz przedsiębiorców w wysokości kilku miljonów złotych. Oczywiście przedsiębiorcami tymi byli żydzi. W innym znowu przypadku przyznano przedsiębiorstwom prawo wywiezienia pieniędzy za granicę, lekceważąc sobie postanowienia ustawy dewizowej. Mogę p. min. Poniatowskiemu bardzo poważać jako człowieka, jako tego, który od 20 lat pozostaje wierny swej ideologii, ale nie mniej muszę powiedzieć, że jego ideologia dla społeczeństwa wielkopolskiego jest szkodliwa.

Po przerwie marszałek ogranicza czas przemówień do 15 minut i dodaje, że nie ma nic przeciwko temu, jeżeli ktoś z posłów będzie mówił krócej. Prosi także o nie-powtarzanie tego, co już powiedział poseł przemawiający wcześniej.

Poseł Święcicki z Włocławka zwraca uwagę że sympatie ministra idą w stronę uoglądów odmiennych od tradycji katolickich. Organizacje, które cieszą się sympatiami p. ministra nieraz przeciwstawiają się kultowi religijnemu pod hasłem wolnomyślicielstwa. Polska jest zaniepokojona, czy te organizacje nie są zasilane z funduszów państwowych.

Z kolei zabrał głos min. Poniatowski, który wygłosił dłuższe przemówienie.

Uroczystość polsko-bułgarska

Pan Prezydent R. P. doktorem honoris causa uniwersytetu w Sofii

WARSZAWA, 21.2. PAT. Tradycyjne węzły przyjaźni między Polską a Bułgarią zacieśniły się dziś jeszcze bardziej przez rzadki w dziejach międzynarodowych stosunków naukowych akt hołdu, złożony Głowie Państwa polskiego przez przedstawicieli nauki bułgarskiej.

W dniu dzisiejszym bowiem specjalna delegacja uniwersytetu sofijskiego, złożona z wybitnych uczonych i zasłużonych przyjaciół Polski, przybyła na Zamek warszawski, aby wręczyć Panu Prezydentowi R. P., prof. Mościckiemu dyplom doktora honoris causa wszystkich wydziałów uniwersytetu św. Klemensa Ochridzkiego w Sofii, nadany mu jednogłośnie przez senat akademicki w dniu 28 grudnia ub. roku dla uczczenia wybitnych zasług naukowych pierwszego obywatela Rzplitej Polskiej na polu fizyki i chemii.

Członkowie delegacji z rektorem uniwersytetu sofijskiego, Staniszewem na czele w towarzystwie ministra pełn. Bułgarii w Warszawie p. Trajanowa — przybyli o godz. 12.30 na Zamek do Sali Rycerskiej.

O godz. 12.45 do Sali Rycerskiej przybył w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego Pan Prezydent R.P., którego powitał rektor Staniszew przemówieniem w języku bułgarskim.

Po tych słowach rektor Staniszew wręczył Panu Prezydentowi R. P. ozdobny dyplom pergaminowy, oprawny w skórę. Z kolei Pan Prezydent wygłosił przemówienie.

Włochy częściowo mobilizują

Powołanie pod broń specjalistów wojskowych

RZYM, 21.2. (tel. wł.) Wszyscy specjaliści wojskowi rocznika 1902 mają się jeszcze do końca bież. tygodnia zgłosić w swoich garnizonach, zaś urodzeni w roku 1901 mają termin do stawienia się w garnizonach do końca bieżącego miesiąca. W ten sposób w mundurach znajdzie się około 60 tysięcy ludzi.

W kołach rzymskich krąży pogłoska, że i inne roczniki będą wkrótce powołane, tak, że w wojsku będzie milion nowych fachowców i podoficerów jeszcze przed latem br.

Węgry odsyłają z powrotem

UCIEKINIERÓW ŻYDOWSKICH Z NIEMIEC

WIEDEŃ, 21.2 (PAT). Węgrzy rozpoczęli obecnie odsyłanie do Wiednia tych żydów wiedeńskich, którzy w ciągu ostatnich miesięcy przekroczyli legalnie lub nielegalnie granicę austriacko - węgierską i zostali internowani na Węgrzech. Władze niemieckie kierują większość tych żydów do obozów.

Zabójstwo za sympatie

DLA RZĄDU NANKIŃSKIEGO

SZANGHAJ, 21.2. PAT. W koncesji międzynarodowej został zamordowany markiz Li-Kuo-Czien, wnuk słynnego chińskiego męża stanu Li Hung Czanga. Sprawca zamachu zbiegł.

Li-Kuo-Czien rzekomo sympatyzował z nowym rządem nankińskim.

Uznanie de jure rządu gen. Franco

W obecnych skomplikowanych warunkach międzynarodowej sytuacji politycznej z zadowoleniem witać należy każdy przejaw normalizacji i stabilizacji stosunków na którymkolwiek z odcinków europejskich.

Polska wierna swej tradycyjnej przyjaźni dla narodu hiszpańskiego zachowała zawsze w stosunku do obu walczących w Hiszpanii stron stanowisko zupełnej neutralności i nieingerencji. Oczywiście jednak trwanie wojny domowej na półwyspie iberyjskim nie mogło być dla Polski obojętne. Wojna ta utrzymywała bowiem na terenie kontynentu europejskiego ognisko zapalne, które utrudniało proces normalizacji stosunków między innymi mocarstwami, a nadto groziło w każdej chwili niebezpieczeństwem rozszerzenia poła zbrojnych starć również poza granice półwyspu Pirenejskiego.

Objektywna ocena położenia obu walczących ze sobą w Hiszpanii stron nie pozostawiała już od dłuższego czasu miejsca na wątpliwości co do ostatecznego wyniku walki między wojskami Hiszpanii narodowej i republikańskiej.

Ostateczne zwycięstwo gen. Franco było najzupełniej pewne już na początku roku ubiegłego. Toteż pisząc o nawiązaniu de facto przez W. Brytanię stosunków z rządem gen. Franco przez mianowanie oficjalnego agenta rządu J. K. M. w Salamance oraz o uznanie rządu w Burgos przez inne państwa de iure, zaznaczyliśmy już w kwietniu r. 1938, że „tego rodzaju kroki, zmierzające do normalizacji współżycia z narodem hiszpańskim, są niewątpliwie koniecznym wynikiem trzeźwej i realnej analizy sytuacji, wytworzonej w Hiszpanii po obu stronach frontu”.

Powstrzymanie się przez Polskę od analogicznych kroków na przestrzeni roku ubiegłego nie było więc bynajmniej spowodowane wątpliwościami ze strony polskiej co do ostatecznego wyniku hiszpańskiej wojny domowej. Chodziło więc jedynie o dokonanie aktu uznania rządu gen. Franco de iure w chwili, gdy posunięcie to nie mogłoby już być interpretowane jako akt czynnego zaangażowania się w rozgrywce hiszpańskiej po jednej ze stron walczących.

Dziś po zlikwidowaniu przez gen. Franco ostatnich odcinków frontu katalońskich uznanie de iure rządu narodowego hiszpańskiego przez poszczególne państwa może jedynie przyspieszyć zakończenie wojny domowej w Hiszpanii i przywrócenie tam warunków normalnego pokojowego rozwoju narodu i państwa hiszpańskiego.

W tych warunkach odpadła ostatnia przeszkoda, jaka mogła powstrzymać Polskę przed podjęciem kroków, odpowiadających zasadom realizmu naszej polityki.

Ostateczne uznanie przez Polskę rządu gen. Franco nie będzie już mogło spotkać się z niczyjej strony z zarzutem stronniczości i przez wszystkie zainteresowane czynniki może być oceniane jedynie jako akt popierający proces trwałego normalizowania sytuacji politycznej na naszym kontynencie.

(Pol. Inf. Polit.).

Sesja Rady Naczelnej OZN

W dn. 27, 28 lutego i 1 marca rb. o godz. 9 min. 30 rano odbędzie się w lokalu Kasyna Garnizonowego w Warszawie przy Al. Szucha 29, czwarta sesja rady naczelnej OZN.

Tematem prac rady naczelnej będą zagadnienia sił fachowych, polityki, zdrowia społecznego, uprzemysłowienia kraju oraz program kolonialny Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Współpraca chłopów z armią

wśród uchwał zjazdu Związku Młodej Wsi

Centralny Związek Młodej Wsi połączył się z Wołyńskim Związkiem Młodzieży Wiejskiej. Taką uchwałę powziął w drugim dniu obrad zjazd Zw. Młodej Wsi. Prezesi obu związków Gierat i Banach ucałowali się przy hucznych oklaskach na znak braterskiego połączenia.

Wśród uchwalonych rezolucji Zjazd domaga się pełnego 7-klasowego nauczania powszechnego oraz umożliwienia dzieciom chłopów dostępu do szkół średnich i wyższych, a wreszcie zorganizowania publicznej oświaty dla dorosłych na wsi i w miasteczkach.

Inna rezolucja twierdzi, że należy stworzyć akademię chłopską, powołać katedry historii chłopów, socjologji wsi, ekonomji i nauk technicznych, związanych z postępem wsi.

Zjazd domagał się też zorganizowania wśród chłopów współpracy z armią — z poszczególnymi pułkami wojska, zbiórki na FON i wytwarzania atmosfery na wsi przyjaznej dla armii i przygotowania mas wiejskich do obrony kraju.

Wybrano nowy zarząd pp.: prezes Gierat, K. Maj, St. Miechówka, Fr. Plaścik, R. Tyczyński, K. Kazimierski, J. Szkop, K. Banach, Z. Garstecki.

W wirze zdarzeń

Polska i Włochy

Kilkodniowa wizyta włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Galeazzo Ciano w Polsce da społeczeństwu polskiemu sposobność wyrażenia szczerych i niezmiennych uczuć przyjaźni, jakie żywi ono dla Włoch. Przyjaźni — powiedzmy to od razu — wzajemnej, o czym miała Polska okazję przekonać się wielokrotnie.

Rozwój stosunków niepodległej Rzeczypospolitej z królestwem Italii na przestrzeni lat powojennych zapisany jest na pięknej karcie, rozpoczętej szlachetną inicjatywą deputowanego Montresora: historycznym wnioskiem, złożonym włoskiej Izbie Deputowanych w dniu 7 grudnia 1916 r. Po raz pierwszy od chwili rozpoczęcia wielkiej wojny w parlamencie jednego z państw sprzymierzonych zjawiał się wniosek stanowczo stawiający sprawę niepodległości i zjednoczenia Polski. Kiedy po wybuchu rewolucji w Rosji nie musiała się już Italia liczyć z dawnym sojusznikiem — był parlament włoski widownią raz po raz ponawianych dyskusji o włączeniu postulatu niepodległości Polski do programu koalicji. Oficjalne uznanie przez Włochy wojska polskiego jako armii sprzymierzonej z włoską poprzedziło wyzwolenie Polski o miesiąc.

Głęboka sympatia Włoch dla dążeń niepodległościowych narodu polskiego przemieniła się od chwili powrotu Polski do niepodległego bytu w niezmienne u włoskich czynników politycznych zrozumienie roli Polski w Europie.

Jest rzeczą zrozumiałą, że jasna karta stosunków polsko - włoskich pozwoli na wytworzenie atmosfery, w której minister Beck wraz ze swym znakomitym kolegą włoskim będą mogli odbyć tradycyjny „przegląd horyzontu politycznego” w nastroju pełnej harmonii. Harmonii tej — mamy nadzieję — nie zakłóci fakt wysunięcia przez włoską opinię publiczną pewnych żądań rewizjonistycznych w rejonie morza Śródziemnego. Rejon, w którym objekty pretensji włoskich są położone — jest od Polski odległy.

Minister hr. Ciano, żołnierz i polityk, szybko i łatwo znajdzie — jak znajdował dotąd — „wspólny język” z ministrem Józefem Beckiem, również żołnierzem i dyplomatą jednocześnie. Atmosfera serdeczności, jaką wizytę hr. Ciano otoczy polska opinia publiczna, ułatwi im obu zadanie.

●

Niemiecki rachunek

Przeglądając prasę niemiecką za okres ostatnich dwóch lat — dochodzi się do wniosku, że dla obliczenia cyfry ludności polskiej w Niemczech przeprowadzanie spisu jest całkowicie niepotrzebne, gdyż już obecnie ustalają dziennikarze niemieccy liczbę ludności polskiej na 100—300 tysięcy. Charakterystyczne, że pomija się tu w zupełności statystyki niemieckie, które wykazują, że w 1910 r. było 1.517.000 Polaków w Niemczech, w 1925 r. — 802.000, a w 1933 r. — 440.000. Jak z tego widać, liczba Polaków w Niemczech zmniejszyła się w postępie geometrycznym. Stosując tę samą metodę, łatwo jest obliczyć, że w najbliższym spisie niemieckim liczba Polaków wypadnie niewątpliwie na 200 tysięcy, w następnym zaś spisie na 100 tysięcy, tak że niebawem przy którymś z kolei spisie ludności Polacy w Niemczech znikną w ogóle z rubryk statystycznych.

To uprzedzanie przez stronę niemiecką wyników spisu, który ma się odbyć 17 maja rb., stosowane powszechnie przez różnego rodzaju wydawnictwa i prasę niemiecką, odkrywa zamierzenia niemieckie, idące po linii systematycznego przywłaszczenia sobie dusz polskich.

Tego rodzaju metody nie mogą prowadzić do dalszego pomyślnego układania się stosunków polsko-niemieckich.

Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju!

Historyczna noc

W pałacu ambasady hiszpańskiej w Paryżu

Gdy Azana powiedział: — Dosyć rzezi!

Pisma paryskie podają poniższą relację z dramatycznych wydarzeń w ambasadzie hiszpańskiej w Paryżu:

W ambasadzie republiki hiszpańskiej przy al. Króla Jerzego V o północy wszystkie okna jasno oświetlone. Przed pałacykiem długi rząd limuzyn.

W oknie przeciwległego domu wartuje młody mężczyzna. Nie spuszcza wzroku z drzwi wejściowych ambasady. To jeden z członków przedstawicielstwa gen. Franco w Paryżu.

Pospiesznie notuje nazwisko każdego, który tej nocy przekroczył próg wrogiej ambasady. Kiedy przed pałacyk zajechał Packard i wysiadł z niego starszy mężczyzna w okularach, obserwator opuścił posterunek i szybko pobiegł do telefonu. Po chwili otrzymał połączenie. Halo, przybył do ambasady Alvarez del Vayo — zaraportował. Są już wszyscy: Azana, de Azcarate, Martinez Barrio, Aguirre, Pascua, płk. Modesto, Rojo.

— Co się tutaj właściwie dzieje? — spytał policjanta jakiś spóźniony przechodzień.

— Rząd hiszpański obraduje — mruknął stróż ładu.

W gabinecie na 1 piętrze zagłębiony w fotelu prezydent Azana słuchał Martineza Barrio. Kiedy przewodniczący Kortezów twardym głosem oświadczył — musimy wyciągnąć konsekwencje z porażki, przerwać walkę — prezydent spojrzał na Alvareza del Vayo. Nagle ktoś zapukał do drzwi. Do pokoju wtoczył się gruby sekretarz ambasady.

— Otrzymaliśmy szyfrowany telegram premiera Negrina — oświadczył i wręczył go ministrowi del Vayo.

„Powrót prezydenta do Walencji konieczny. Obecność jego ze względów konstytucyjnych niezbędna” — czytał na głos minister spraw zagranicznych. „Rozmawiałem z Miają. Nie uważa sytuacji za beznadziejną”.

— Generał jest optymistą. We wrześniu był pewny, że wybuchnie wojna światowa — mruknął gen. Rojo.

„Czekamy na odpowiedź w sprawie powrotu prezydenta” — czytał dalej del Vayo.

Wszyscy spojrzeli na Azanę. Milczał. Wzrok jego błądził gdzieś nad głową del Vayo.

— Dalsze prowadzenie wojny jest nonsensem. Negrin nie zdaje sobie z tego sprawy — rozległ się nerwowy głos Barrio.

— Senor Barrio nigdy nie należał do odważnych — krzyknął de Azcarate, ambasador w Londynie, zwolennik dalszego prowadzenia wojny.

— A kiedy pan walczył? — odrzucił gwałtownie Barrio. — Siedział pan w Anglii.

Dyskusję przerwał dzwonek telefonu. Amb. Pascua podniósł słuchawkę. Quai d'Orsay. Dyrektor gabinetu min. Bonneta.

— Odwiedzę jutro z samego rana ministra — rzekł ambasador. — Nie otrzymałem jeszcze żadnych pełnomocnictw do prowadzenia rokowań.

Del Vayo wstał.

— Panie prezydencie — zaczął powoli. — Przyjechałem do Paryża, by w imieniu rządu prosić pana o powrót do Walencji.

Głos jego brzmiał matowo. Od tygodnia prawie nie spał.

— Uważam, że dopóki istnieje choć jeden procent szans zwycięstwa nie możemy rezygnować. Pańskim obowiązkiem moralnym jest powrót do Walencji.

— Moim obowiązkiem moralnym jest przerwać wojnę — odpowiedział Azana. — Nie dlatego nie wracam do Walencji, że się boję, ale dlatego, że moja obecność tam jako prezydenta, oznaczałaby, że chcemy dalej prowadzić wojnę. Byłem za wojną, dopóki siły obu armii mniej więcej były równe. Jestem przeciwny rzezi.

— Racja! — zawołał Rojo.

— Z Meksyku płyną okręty z amunicją i ludźmi — rzucił Aguirre, potrząsając plikiem telegramów posła hiszpańskiego w Meksyku. — Nie możemy się poddać. Jesteśmy odpowiedzialni przed historią.

— Wpada pan w fałszywy patos, panie premierze — odpowiedział Azana. — Mogę uspokoić pańskie sumienie. Hiszpania będzie nam wdzięczna za to, że przerwiemy jej męczarnie.

— Panie prezydencie w ostatnim przemówieniu oświadczył pan, że będziemy prowadzili walkę do ostatniego żołnierza — podjął del Vayo.

— Tak, przyznaję — było to przed upadkiem Barcelony. Na podstawie fałszywych informacji wyciągałem fałszywe wnioski. Teraz nie mam już do panów zaufania — odpowiedział Azana.

— Czy to ostatnie słowo? — spytał del Vayo.

— Tak — odpowiedział prezydent. Wszyscy obecni czuli, że są świadkami historycznej chwili.

— Czy mógłbym wobec tego prosić tylko o podpisanie dokumentów, które ze względów konstytucyjnych nosić muszą pański podpis.

— Nie jestem w Hiszpanii, nie mogę podpisywać tu żadnych aktów, oprócz rezygnacji — odpowiedział Azana.

Atmosfera stała się nie do zniesienia. Del Vayo pożegnał się zimno i w towarzystwie Aguirre i de Azcarate opuścił ambasadę.

Była godzina 4 rano. Minister wsiadł do samochodu.

— Del Vayo odjechał na lotnisko — donosił telefonicznie informator powstańców. — Wraca do Walencji.

Dawniej i dzisiaj

W PRZEDEDNIU WYBORÓW

do samorządów miejskich w Zagłębiu

Zainteresowanie sprawą wyborów do samorządów miejskich w Zagłębiu wzrasta. Nie wiadomo jeszcze kiedy się one odbędą, wiadomo tylko, że w roku bieżącym i prawdopodobnie przed latem. Tedy toczą się już rozmowy w kawiarniach, tedy pojawiają się głosy na łamach dzienników, odbywają zebrania właściciele nieruchomości, mobilizują swe szeregi socjaliści, naradzają się żydzi.

Oczy wszystkich jednak zwrócone są na Obóz Zjednoczenia Narodowego. Obóz Z. N. jednak prowadzi normalną swą pracę, nie przejawiając żadnego zdenerwowania, oczekując w spokoju zarządzenia o wyborach. Dopiero wówczas zajmie stanowisko, podejmie akcję. I dlatego przedwczesnym byłoby dzisiaj rozważanie jakieś szczegółowe na temat wyborów, bowiem pora właściwa dla nich będzie dopiero w momencie ogłoszenia zarządzenia o wyborach.

W tej chwili jednak, na podstawie głosów, jakie dochodzą do nas ze sfer więcej lub mniej rozgorączkowanych, chcemy omówić kilka momentów natury raczej ogólnej.

Przede wszystkim byłoby dobrze, aby społeczeństwo uświadomiło sobie czym jest samorząd miejski, jakie są jego zadania. Inaczej spoglądaliśmy na samorząd 20 lat temu, a inaczej musimy patrzeć dzisiaj. Dwadzieścia lat temu, społeczeństwo pozbawione przez całe swe życie możności brania udziału w życiu publicznym, bez możności decydowania o sposobie gospodarowania jego pieniędzmi — wyładowywało się w wyborach samorządowych politycznie i społecznie. Przez szereg lat traktowano samorząd w oderwaniu od całości gospodarki państwowej, próbując, w zależności od tego, kto był przy władzy, realizować zamierzenia nie mające nic wspólnego ze zdrową gospodarką miejską.

Popełniali błędy zarówno, — mówiąc dawnym stylem — lewicowcy jak i prawicowcy. Wybory do samorządu były zawsze przeciwstawianiem interesów robotniczych interesom posiadaczy (kupców, rzemieślników, kamieniczników, drobnego przemysłu) — niezależnie od próby sił politycznych.

Fałszywie ustosunkowywali się do wyborów robotnicy agitowani przez socjalistów — fałszywie ustosunkowywał się t. zw. „stan średni".

Dlaczego powiadamy, iż „stan średni" — ustosunkowywał się niewłaściwie.

„Stan średni" (kupcy, rzemieślnicy, drobny przemysł) próbuje nawiązywać do dawnych czasów, czasów przedrozbiorowych, gdy mieszczaństwo — to byli ci, którzy posiadali domy, warsztaty rzemieślnicze, składy, gdy to mieszczaństwo miało prawo wybierać „rajców miejskich", a pospólstwo nie miało głosu. Taki był układ wówczas stosunków społeczno-gospodarczych i to miało swój sens. Dzisiaj trudno szermować argumentami sprzed kilkuset lat.

Fałszywym podejściem do zagadnienia samorządowego jest podejście doktrynerów socjalistycznych, którzy gdy dostają się do władzy w mieście, robią tylko to, co dać im może popularność, chociażby dla gospodarki miejskiej było szkodliwe. Dobry gospodarz czyni czasami rzeczy aktualnie niepopularne jednak dobre w perspektywie przyszłego rozwoju miasta. Uznanie zyskuje dopiero po pewnym czasie. W Polsce — trzeba mieć mocne nerwy, dużo wytrzymałości, aby pozwolić sobie na tego rodzaju gospodarowanie i wytrzymać szał demagogów, przeciwników politycznych, ludzi nie umiejących patrzeć dalej poza koniec swego nosa.

W dziejach samorządu miast zagłębiowskich możnaby znaleźć na ten temat wiele przykładów.

Nie na ten temat chcemy się w tej chwili rozwodzić, chociaż niewątpliwie w toku akcji wyborczej trzeba będzie do niego powrócić.

Skoro niewłaściwie ustosunkowywały się dotychczas poszczególne „stany" i „klasy" — to jakie jest dobre podejście.

Przede wszystkim takie, które nie zmusza wyborców do głosowania na „stan", na „partię", na „klasę" a na ludzi. Nowa ordynacja wyborcza w dużej mierze, aczkolwiek nie całkowicie, zaspakaja ten postulat. Zapewne ani robotnik, ani kamienicznik, ani kupiec nie będą rozżaleni, iż kandyduje nie ich człowiek, o ile będą mieli zaufanie do tego kandydata. I w dzisiejszej strukturze społeczno-gospodarczej — nie możemy tworzyć z samorządu pola do rozgrywek interesów robotniczych z interesami kupca czy rzemieślnika, bowiem wychodzimy z założenia kierowania się interesem nadrzędnym, dobra powszechnego, narodowego. Oczywiście doktryna marksistowska nie uznaje tego stanowiska, nie uznają go również żydzi. Jednak uświadomieni społecznie i politycznie Polacy muszą wychodzić tylko z tego założenia.

Gospodarka miejska może być czasami nieprzyjemna dla kamienicznika a czasami dla robotnika, może czasami być przyjemna tylko dla robotnika, a nieprzyjemna dla innych warstw. Nie to ważnym jest jednak co przyjemne a to co dobre z punktu widzenia dobra ogólnego.

Podczas wyborów do samorządów miejskich w Zagłębiu na czoło wysunie się niewątpliwie takie zagadnienie: się niewątpliwie takie zagadnienie: przeprowadzenia ludzi dających gwarancję dobrego gospodarowania, stojących na gruncie unarodowienia życia gospodarczego, nie hołdujących tanim efektom demagogicznym. Z jednej strony przeto do wyborów pójdą ludzie z narodowo-gospodarczymi przekonaniami, a z drugiej strony front socjalistyczny wspomagany przez żydów.

Jak zwykle, prawdopodobnie znajdą się tacy, którzy patrząc na swoich znajomych lub sto osób ze stowarzyszenia powiedzą: — hm! a czemuż ja nie miał bym kandydować?

Takie typy dla śmiechu, zawsze się muszą znaleźć.

(as)

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

Sroda

22 Luty

† Popielec, Piotra
Jutro: Piotra Damiana
Słońca wsch. 7.03, zach. 17.23
Księżyca w. 7.46, zach. 21.15

HISTORIA PODAJE:
1382 Data powstania klasztoru na J. Górze.
1907 Zdobycie Tczewa przez gen. Dąbrowskiego.
1810 Urodził się pod Warszawą Fryd. Chopin.
1846 Manifest Rządu Narodow. w Krakowie.

PRZYSŁOWIA:
Gdy kot w lutym na słonku się wygrzewa, musi w marcu iść na przypiecek.

AFORYZMY:
Pańskie oko więcej zrobi niż ręce.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Przeklęta".
PATRIA: „LUDZIE ZA MGŁĄ".
EDEN: „Miodowy miesiąc".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
W. Dawidowej — ul. Piłsudskiego 18

—oOo—

Teatr w Katowicach

Sobota 25 bm. godz. 15.30—„Romantyczni" (dla szkół); godz. 20 — „Dlaczego zaraz tragedia" (dla Śląskich Kop. i Cynkowni).
Niedziela 26 bm. godz. 15.30 — „Głębia na Ziemi".
Poniedziałek 27 bm. godz. 19 — „Dlaczego zaraz tragedia" (dla bezrobotnych).

—oOo—

Wyniki zbiórki w Będzinie

NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ

Staraniem Miejscowego Komitetu Zbiórki w Będzinie na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, odbyła się w dniu 2 bm. zbiórka publiczna, w wyniku której zebrano ogółem zł 218.69.

Po potrąceniu z tej sumy wydatków, związanych z przeprowadzeniem zbiórki i urządzeniem akademji w dniu święta „Polaka z Zagranicy" w kwocie zł 12 gr. 60 wpłacono do PKO w dniu 9 bm. na konto nr 21895 na rachunek wojewódzkiego Komitetu zbiórki zł 206.09.

Wszystkim tym, którzy brali udział w zbiórce i tym, którzy przyczynili się do zebrania funduszu na pow. cel Komitet składa podziękowanie.

—oOo—

× ZARZĄD ODDZIAŁU LMK SOSNOWIEC-POGOŃ zawiadamia wszystkich swoich członków, że w dniu 24 bm. t. j. w piątek o godzinie 19 w sali Zw. Zaw. przy ul. Mariackiej 1 (wejście od podwórza) odbędzie się roczne walne zebranie oddziału. Zarząd uprasza członków o liczne i punktualne przybycie.

Rozpoczęcie robót

PRZY BUDOWIE KOLEI SIEMOŃ-CZELADŹ

W związku z utrzymującą się ostatnio znośną pogodą rozpoczęto w tych dniach roboty przy budowie kolei elektrycznej Siemoń — Czeladź.

Prowadzone są na razie roboty ziemne przy których zatrudniono kilkunastu robotników. O ile nie nastąpią mrozy, liczba robotników będzie zwiększona.

Zatarg w piekarstwie

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Jak donieśliśmy wczoraj, w ub. poniedziałek w sześciu piekarniach żydowskich w tdzanie wybuchł strajk okupacyjny, który tegoż dnia został przerwany. Właściciele piekarni mają odbyć dzisiaj konferencję, a we czwartek mają przeprowadzić bezpośrednie rozmowy z przedstawicielami Związku robotników przemysłu spożywczego.

O ile rozmowy te nie dałyby wyniku, dalsze rozmowy odbędą się w inspektoracie pracy w Sosnowcu.

—oOo—

Postulaty dzierżawców

RESTAURACYJ KOLEJOWYCH

Centralny Związek Dzierżawców Restauracyj Kolejowych w Polsce przesłał do Ministerstwa Komunikacji petycję w sprawie uregulowania zagadnienia dzierżawy restauracyj kolejowych. Organizacja ta złożyła m. in. następujące projekty, mające na celu podniesienie rentowności restauracyj: 1) utrzymanie przez dzierżawców bufetów na stacjach III-ej i IV-ej klasy t. zw. biletów żywnościowych uprawniających do bezpłatnego przejazdu raz na dzień do najbliższego ośrodka zaopatrzenia w prowianty żywnościowe, 2) przelanie kosztów ogrzania, oświetlenia i czyszczenia poczekalni dla podróżnych na Zarządy Kolejowe, 3) ponoszenie opłat manipulacyjnych i kosztów ogłoszeń o przetargu przez dzierżawcę jedynie w połowie wysokości sumy.

Równocześnie dzierżawcy restauracyj kolejowych uskarżają się na zmniejszenie się rentowności, wynikłej głównie na skutek dużego uprzywilejowania funkcjonarjuszów kolejowych, jako konsumentów tych przedsiębiorstw oraz tolerowania przez władze kolejowe konkurencji ze strony innych przedsiębiorstw w samych budynkach stacyjnych.

—oOo—

Poranek harcerski

W KINIE „ZAGŁĘBIE"

Zarząd Obwodu Związku Harcerstwa Polskiego w Sosnowcu, Komisja Porankowa, komunikuje, że w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 11.30 przed południem odbędzie się w kinie „Zagłębie" poranek dla dzieci, młodzieży i starszych w wykonaniu 32 Szczepu Harcerzy przy Liceum Pedagogicznym z następującym programem: chór, orkiestra, śpiew — solo, tygodnik PAT, film: „Nieśmiertelne melodie".

Ceny miejsc: parter zł 0,25, balkon zł 0,30, miejsca w loży zł 0,54.

× NA BEZROBOTNYCH W CZELADZI. Urzędnicy techniczni i biurowi Tow. Saturn przekazali bezpośrednio do miejskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym w Czeladzi zł 54.50, jako pozostałość z sumy zebranej na kupno wieńców na trumnę ś.p. Pawła Debnela.

Oddział Polskiego Białego Krzyża

zorganizowano w Sosnowcu

W ub. poniedziałek odbyło się w starostwie grodzkim w Sosnowcu organizacyjne posiedzenie oddziału Polskiego Białego Krzyża, w którym wzięło udział kilkadziesiąt osób. Zebraniu przewodniczył p. starosta Walewski, sekretarzował referent p. Gosek.

Obecna na zebraniu przedstawicielka okręgu katowickiego P.B.K. p. Jaworska wygłosiła referat o zadaniach PBK Po dyskusji postanowiono utworzyć w Sosnowcu oddział Polskiego Białego Krzyża oraz wybrano zarząd Koła.

W skład zarządu weszli pp.: starościna Walewska, dyrektor St. Gadomski, dyr. mgr. K. Gadomski, dyr. Stankiewiczowa, dyr. Rodziewiczowa, prezydentowa Kaczkowska, mec. Chudzyńska, nacz. Gorgosz, dyr. Wl. Lewandowski i referent Gosek. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: marsz. Boguckiego, prezydenta Kaczkowskiego i dyr. Sokolskiego.

Wybrany zarząd opracuje plan pracy Koła na najbliższy okres.

Trzydniowe kursy dla zarządów kółek rolniczych

z terenu powiatu Będzińskiego

W dniach 16, 17 i 18 bm. odbyły się w Domu Społecznym w Sosnowcu kursy dla zarządów Kółek Rolniczych z terenu powiatu Będzińskiego. Kursy te zostały zorganizowane staraniem Okręgowego T-wa Rolniczego i miały na celu przeszkolenie nowowybranych zarządów i omówienie zagadnień oświatowo gospodarczych z przedstawicielami Kółek Rolniczych, w związku z ich działalnością terenową.

Otwarcia kursów w dniu 16 bm. dokonał p. starosta Józef Boxa, podkreślając rolę, zadania i znaczenie pracy Kółek w życiu Państwa i wsi, następnie prezes T-wa omówił podstawy organizacyjne.

Zaznaczyć należy, iż kursy zostały zorganizowane i postawione na wysokim poziomie przy udziale Centralnego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie i Kieleckiej Izby Rolniczej w sensie obesłania kursu delegatami, którzy wygłosili odpowiednie wykłady.

Poza dziedziną zagadnień fachowych czysto rolniczych, kursy uwzględniły aktualne sprawy gospodarcze, z uwzględnieniem przyłączonego Zaolzia, omówione wyczerpująco przez prof. Fr. Rzadkowskiego, oraz analogje historyczne rozwoju Państwa naszego, przy jednoczesnym rozkwicie zagadnień gospodarczych i oświatowych, omówione przez prof. Majewskiego.

TO BYŁO TAK:

NIE MÓW: HOP!

— Życie jest pełne nieporozumień i cichego smutku — rzekł pewien filozof, idąc do kryminału.

Że jest to szczera prawda, przekonał się o tym osobiście pan Maciej Pukawka, słomiany wdowiec.

Mianowicie wysłał pan Maciej Pukawka swoją żonę, panią Pukawkową, na chrzciny do krewnych w Bimbałkach Małych, a sam w dobrej wierze wrócił do domu.

Oczywiście, nie wrócił od razu i nie sam.

Wstąpił sobie wpierw pan Maciej Pukawka do baru na jedną wódkę, by należycie zapoczątkować okres swoich wczasów. (Gdy żona wyjeżdża bodaj na parę dni, człowiek zaczyna oddychać pełniejszą piersią).

Poczucie wolności i pewność siebie wycisnęły tego wieczoru wyraźne piętno na uczynkach pana Macieja Pukawki.

Ze stołka obok bufetu przeniósł się szybko w głąb lokalu, a po pewnym czasie wirował już przed orkiestrą ze złotowłosą nimfą, wydając co pewien czas donośne okrzyki na cześć starego wina i młodych kobiet.

Wkrótce przeszedł z zakrapianej na żółto szlachetną ciecz, a w końcu było mu już wszystko jedno.

Niebo jaśniało seledynem, gdy pan Maciej Pukawka wyszedł z lokalu, podtrzymywany przez ową złotowłosą nimfę. Nie opuściła go, znaczy, w chwilach słabości i upadku ducha.

Razem też wkroczyli do mieszkania.

I razem momentalnie otrzeźwieli.

Ktoś zamknął za nimi drzwi na klucz i równocześnie wnętrze zaciasnego mieszkania wypełnił niesamowity ryk.

Zanim pan Maciej Pukawka zorientował się w sytuacji, posypał się na jego głowę grad uderzeń drążkiem od miotły.

Towarzyszka jego, lepiej widocznie orientująca się, zdołała zwiać przez kuchnię.

Bezbronny mężczyzna pozostał sam na sam ze swą rozjuszoną połowicą, która, rzecz jasna, dołożyła wszelkich starań, by mu ten dzień utkwił w pamięci.

Dopiero policjant i sąsiedzi położyli kres jego katuszom.

Sens moralny:

Pamiętaj, że kobieta jest perfidna. Gdy nie ujrzysz na własne oczy jak pociąg odjeżdża, nie bądź zbyt pewny siebie.

MILCZO.

Budżet zwyczajny czy nadzwyczajny

Powinniśmy w naszym życiu codziennym kierować się jakimś planem. Odnosi się to również do obrotu gotówki, którą zarabiamy, gdyż niejednokrotnie bywamy niepatrzni i lekkomyślni. Każdy w zasadzie powinien żyć według pewnego budżetu, uwzględniającego wpływy normalne i dodatkowe i dzielącego wydatki na niezbędne i na takie, które można czynić po zaspokojeniu normalnych potrzeb. Jakże w takim budżecie człowieka gospodarującego racjonalnie, który dla nas powinien być normą, przedstawiają się wydatki na loterję i wpływy z loterji?

Wydatek na loterję, to cena losu. Oczywiście pokrycie jej może nastąpić po zaspokojeniu niezbędnych potrzeb, ale cena ta jest tak niska, że każdego stać na ten finansowy wysiłek. Wystarczy w budżecie potrzeb dalszych poczynić drobne skreślenia, aby uzyskać odpowiednią kwotę.

Ewentualna wygrana loteryjna stanowi możliwe dopełnienie naszych normalnych wpływów. Postąpilibyśmy nieostrożnie, gdybyśmy na loterję, jako na rozdawczynię fortuny, zrzucili troskę o zaspokojenie jakiejś pozycji naszego normalnego budżetu i pocieszali się tym, że los zrobi za nas to, czego my zrobić nie chcemy, lub nie umiemy.

Gdy tak postawimy sprawę, to ani samo kupno losu, ani nasz stosunek do niego w niczym nie podważą naszych zasad, przewidujących oszczędną gospodarkę. Dajemy sobie radę sami, a loterja jest przyjaciółką, która od czasu do czasu przychodzi nam z nadprogramową pomocą. Gdy nastąpi ten szczęśliwy wypadek, możemy rozszerzyć nasz budżet nadzwyczajny, powiększyć nasze oszczędności, uprzyjemnić sobie i urozmaicić życie.

Wielka wygrana może wpłynąć i na samo normalny budżet, który jest ekonomicznym wyrazem naszego życia. Wtedy rozszerzamy podstawy tego życia opieramy sam budżet na innej platformie. Dzięki pomocy loterji tworzymy sobie nowy teren działalności, który z kolei otwiera dalej jeszcze sięgające możliwości.

Sekretariat Tow. Tatrzańskiego

W DOMU SPOŁECZNYM

Sekretariat Tow. Tatrzańskiego mieszczący się dotychczas przy ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu przeniesiony został z dniem dzisiejszym do Domu Społecznego (Żytnia 10), pokój nr 30.

Sekretariat jest czynny codziennie od godz. 18,30 do 20.30.

Nie 40 lecz 400

Na opłatku zorganizowanym w ub. niedzielę na Saturnie przez prezydium OZN w Czeladzi było około 400 osób, a nie około 40, jak to, rzecz zrozumiała, mylnie wydrukowano we wczorajszym sprawozdaniu z uroczystości.

Zmasakrowane zwłoki młodej kobiety

na torze kolejowym w Dąbrowie

Wczoraj w godzinach rannych znaleziono na torze kolejowym w pobliżu Dąbrowy w okropny sposób zmasakrowane zwłoki jakiejś młodej kobiety.

Jak wykazało dochodzenie, były to zwłoki 20-letniej Władysławy Sarwy, panny, zatrudnionej w jednej z pralni w Będzinie i zamieszkałej tamże (Plac 3 Maja 2).

Przyczyną samobójstwa młodej panny był zawód miłosny.

Zwłoki samobójczyni, porznięte przez koła wagonów na kilka części przewieziono do kostnicy szpitala w Dąbrowie.

O samobójstwie młodej dziewczyny policja zawiadomiła jej matkę, zamieszkałą w Zagórzu.

Dzień urodzin Chopina

W PROGRAMACH RADIOWYCH

W środę, dn. 22 bm. organizuje Polskie Radio w 129-tą rocznicę urodzin Chopina specjalny koncert. Okolicznościowa audycja środowa nie wiele różni się od innych audycyj chopinowskich, Polskie Radio bowiem kultywujące muzykę Chopina, otacza koncerty poświęcone jego utworom specjalną pieczołowitością. Program muzyczny od początku istnienia radia, jest jednym, stałym hołdem dla geniuszu chopinowskiego. Usilną i systematyczną pracą stara się Polskie Radio popularyzować utwory Chopina wśród najszerszych mas słuchaczy.

Zdawaćby się mogło napozór, że stałe słuchanie muzyki jednego kompozytora może stać się z czasem uciążliwe. Tymczasem prawda ta, odnosząca się bez wątpienia do dzieł wielu nawet wielkiej miary twórców — do Chopina nie da się zastosować. Jest w muzyce Chopina jakiś niewypowiedziany czar, jakaś subtelna poezja, fantazja i szlachetność, które sprawiają, że natchnionej tej muzyki słucha się, znajdując w niej zawsze coś nowego, ulegając jej intensywnej sile.

Dnia 22 bm. wieczór przyniesie koncert fortepianowy F-moll, który wykona Stanisław Szpinalski, z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej Polskiego Radja pod dyrekcją Mieczysława Mierzejewskiego.

Koncert ten transmitowany będzie przez wiele rozgłośni zagranicznych, jak Francję, Łotwę, Niemcy, Norwegię, Szwajcarię i Włochy.

Sprawy samorządowe

Rada miejska w Dąbrowie

uchwaliła nie pobierać podatku specjalnego od pracown.

W ub. poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, na którym załatwiono szereg spraw formalnych, wiążących się z budżetem na rok 1939-40, do rozpatrywania którego Rada przystąpi w najbliższych dniach.

Na wstępie prezydent Trzesimiech wygłosił przemówienie poświęcone pamięci zmarłego Papieża Piusa XI, oraz pamięci zmarłego radnego, honorowego obywatela miasta śp. dr. A. Piwowara. Przemówienia tego radni wysłuchali stojąc.

Z kolei przewodniczący zawiadomił Radę, że na miejsce radnego śp. dr. Piwowara weszła do Rady miejskiej p. Maria Marcinkiewicz. Obecnie w dąbrowskiej Radzie miejskiej zasiadają cztery przedstawicielki kobiet, a mianowicie pp. Berbecka, Domaszewska, Cieplakowa i Marcinkiewiczowa.

Ponieważ Rada miejska w Dąbrowie ma największą liczbę kobiet-radnych spośród samorządów zagłębiowskich, w Dąbrowie kursuje „bon mot", że Rada dąbrowska... niewieście.

Po przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia Rada uchwaliła dodatkowe wynagrodzenie dla prezydenta i wiceprezydenta miasta na rok 1939-40 oraz nie pobierać podatku specjalnego od wynagrodzeń pracowników miejskich w roku budżetowym 1939-40.

W dalszym ciągu Rada przyjęła do wiadomości reskrypt p. wojewody o zatwierdzeniu z pewnymi poprawkami budżetu dodatkowego. Łącznie z budżetem dodatkowym budżet Dąbrowy na rok 1938-39 zamyka się po stronie wydatków i dochodów sumą 1.404.263 zł.

Bez dyskusji Rada uchwaliła zrzec się w roku budżetowym 1939-40 prawa poboru opłat specjalnych od właścicieli nieruchomości na pokrycie kosztów założenia i utrzymania urządzeń wodociągowo—kanalizacyjnych, a wreszcie uchwalono w dotychczasowej wysokości podatek od kopalń węgla oraz podatek drogowy na rok 1939-40.

Obrady poniedziałkowe trwały nie pełną godzinę.

OMP W SOSNOWCU

Teatr Swiata Pracy

Do śmiałych, godnych uwag przedsięwzięć zaliczyć należy stworzenie przez Organizację Młodzieży Pracującej awangardowego teatru robotniczego, zwłaszcza, że oparty jest on wyłącznie o własne, skromne fundusze. Do najważniejszych zadań nowej placówki będzie dawanie przedstawień przeznaczonych dla szerokich warstw ludności — a zwłaszcza młodzieży robotniczej, która pozbawiona jest rozrywek kulturalnych.

OMP realizuje akcję, mającą na zadanie uświadomienie ludności naszego miasta, co do potrzeby istnienia tego teatru, a najlepszą propagandą będą chyba przedstawienia. Drugim zadaniem zaś jest wychowanie odpowiedniej „widowni", — swych stałych zwolenników.

Przed dwoma miesiącami wystawiono „Reportaż śmierci", zaś w niedzielę 19 bm. w sali KPW na ul. Kilińskiego odegrano bajkę sentymentalną w 4 obrazach „W Tristani" i „Ś. p. sprawiedliwość" — sztukę Franciszka Lorenza w 8 obrazach. Pierwsza rzecz polska, druga niemiecka. Są to popularne widowiska, przeznaczone głównie dla szerokich mas. Musimy zaznaczyć, że w polskiej twórczości scenicznej nie ma tego rodzaju utworów, i dlatego sięgnięto do repertuaru niemieckiego.

Teatrem Świata Pracy kieruje p. Narcyza Braszczyńska, reżyserem jest p. Antoni Radecki. Na specjalną pochwałę zasługują dekoracje kompozycji p. Ryszarda Dalders, który przy pomocy prostych środków uzyskał pełny efekt artystyczny. Na czoło zespołu tego młodziutkiego teatru wybija się: B. Wrześniewski, M. Krzyżanowska, A. Cieślik doskonały humorysta, F. Miłka i W. Sołtykowski. Już w niedalekiej przyszłości będziemy mogli podziwiać włoską komedię Goldoni'ego p.t. „Truffaldino de Bergamo", leżącą obecnie na warsztacie pracy.

Biorąc pod uwagę trudności piętrzące się przed tym amatorskim teatrem, próbującym swych sił na terenie Sosnowca, musimy ocenić pracę włożoną i życzyć, by Teatr Świata Pracy parł naprzód i dawał ludziom nowe wartości kulturalne.

Naszym zdaniem byłoby może lepiej wystawiać więcej „jasnych" sztuk, ponieważ życie w Zagłębiu jest ciężkie, a robotnik szuka odprężenia fizycznego i myślowego. Brać pod uwagę przy tym należy zasadnicze, wychowawcze momenty.

W każdym razie OMP może się pochwalić pożytecznym czynem w dziedzinie kultury scenicznej w Sosnowcu.

Na specjalną prośbę kierownictwa zawiadamiamy, że OMP zaprasza do współpracy w teatrze chętnych amatorów-artystów.

JUR.

Najpewniejsza droga do uprzemysłowienia

Wśród wielu zagadnień współczesnego życia gospodarczego Polski na plan pierwszy wysuwa się postulat uprzemysłowienia kraju. Wiemy dobrze, że wieś jest przeludniona i że nie tylko cała nadwyżka ludnościowa, ale i część obecnie w rolnictwie zatrudnionej ludności powinna odpłynąć do miast, do zajęć przemysłowych i rzemieślniczych.

Polska musi się uprzemysłowić i zurbanizować. Jest to aksjomat, który nie podlega żadnej dyskusji.

Ale jak tego dokonać? — Czy tworzyć wielkie przemysłowe spółki akcyjne, które wyrastały jak grzyby po deszczu w pierwszych latach odzyskanej niepodległości? — Wiemy aż nadto dobrze, że z tego okresu „grynderki" nie wiele pozostało placówek przemysłowych. Akcja stała się papierem niepopularnym. Społeczeństwo nie tylko zubożało, ale i stało się nieufnym wobec wielkich przedsiębiorstw akcyjnych.

Istnieje jednak metoda może powolniejsza, ale za to pewniejsza w pracy, zmierzającej do uruchamiania przemysłu w Polsce. Metoda bardziej przystosowana do naszych warunków. Mamy na myśli powolny rozwój drobnych placówek, zrazu w typie rzemieślniczym, ku formom średnio — względnie wielkoprzemysłowym. Ten rozwój, jako najzdrowszy, winien być wszelkimi sposobami popierany, bo uwzględnia nasze ubóstwo kapitałowe.

Warsztat rzemieślniczy różni się od zakładu przemysłowego nie tylko rozmiarami produkcji, ale przede wszystkim ciaśniejszym bez porównania rynkiem zbytu. Wiele placówek rzemieślniczych mogłoby w krótkim stosunkowo czasie znacznie rozwinąć zakres swej pracy, gdyby umiały znaleźć drogę do większej ilości nabywców, gdyby umiały zorganizować sobie zbyt.

Przekonał się o tym pewien rzemieślnik p. Szczurek, który wziął przed paru laty na odwagę i wystawił wyroby swego warsztatu (różne foremki do ciast i inne artykuły gospodarstwa domowego) na Targach Poznańskich. Już pierwszy ten udział na Targach opłacił mu się sowicie, bo rozszerzył mu ogromnie rynek zbytu. Dziś przedsiębiorstwo p. Szczurka prosperuje doskonale i zatrudnia kilkudziesięciu pracowników. Rozwinęło się z warsztatu rzemieślniczego w placówkę średniego przemysłu. I pozostało wierne Targom Poznańskim, którym tyle zawdzięcza.

Historia tej firmy jest wymownym przykładem zdrowej ewolucji ku uprzemysłowieniu kraju.

Krwawy finał sprzeczki
na tle posądzenia o kradzież pieniędzy

Przy ul. Grottgera 8 w Sosnowcu zamieszkiwał ze swą konkubiną Janiną Pasternak, Henryk Kraczkowski. Pożycie ich było dość harmonijne, aż do czasu gdy Kraczkowskiemu zginęło z mieszkania 200 zł., o kradzież których K. posądził Pasternakównę.

Na tym tle wynikła między nimi sprzeczka, która zakończyła się krwawo. Mianowicie w sukurs Pasternakównie przyszedł jej brat Zygmunt (Będzin, Grobelna 1) oraz jej kuzyn Władysław Pasternak zam. w Sosnowcu przy ul. Piotrkowskiej 1, którzy chwyciwszy za młotki, pobili ciężko Kraczkowskiego, łamiąc mu przy tym żebro.

Epilog krwawej bójki rozegrał się wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który w wyniku przeprowadzonej rozprawy skazał Władysława Pasternaka i jego kuzyna Zygmunta na sześć miesięcy więzienia, zaś Janina Pasternak została uniewinniona.

Tragiczny wypadek konduktora
koła wagonów obcięły mu nogi

Wczoraj o godz. 6.15 rano na stacji kolejowej w Będzinie wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł konduktor—rozdawca 50-letni Franciszek Łasowski z Piotrkowa.

Łasowski po wydaniu towarów na stacji usiłował wskoczyć do wagonu — będącego już w biegu pociągu. Pośliznąwszy się jednak upadł a obie nogi dostały się pod koła wagonów, które mu je obcięły.

Ofiarę strasznego wypadku przewieziono w stanie b. groźnym do szpitala powiatowego w Będzinie.

Wypadek Łasowskiego wywołał wstrząsające wrażenie wśród kolejarzy, którzy byli świadkami jego nieszczęścia.

Przymusowe lądowanie samolotu
na pustyni błędowskiej

Z powodu zawiei śnieżnej, onegdaj po południu na pustyni Błędowskiej przymusowo lądował samolot turystyczny „RWD-8" śląskiego Aeroklubu, biorący udział w zawodach lubelsko podlaskich.

Samolot po naprawieniu drobnych uszkodzeń, wystartował wczoraj do Katowic.

Załoga samolotu nie poniosła żadnego szwanku przy lądowaniu.

Tyfus plamisty w olkuskim wygasł
odwołanie ograniczeń komunikacyjnych

Zawdzięczając energicznej akcji komisji sanitarno-porządkowej z lekarzem powiatowym dr. Kiciarskim na czele, epidemię tyfusu plamistego w Olkuszu, Sławkowie i Wolbromiu należy uważać za wygasłą.

Wobec tego wszelkie ograniczenia ruchu pasażerskiego i inne, zostały odwołane.

Jak zdołano stwierdzić, epidemię tyfusu zawlókł w olkuskie bezrobotny piekarz, Majer Głąb z Miechowa. Został on w tych dniach zatrzymany w Warszawie i poddany dezynfekcji.

Zawodowi przestępcy
OSADZENI W BEREZIE

Ministerstwo spraw wewnętrznych prowadzi w dalszym ciągu akcję prewencyjną w stosunku do niepoprawnych, zawodowych przestępców, którzy swą agresywnością i zuchwałością zagrażają życiu i zdrowiu spokojnej ludności. Przestępcy ci, na podstawie przepisów o miejscach odosobnienia, kierowani są do Berezy Kartuskiej.

W ostatnim czasie wysłane zostały do Berezy dalsze grupy zawodowych złodziei, terorystów, awanturników, sutenerów, paserów i t. p.

Między innymi wysłani zostali z województwa Kieleckiego: Karol Krawczyk, zawodowy złodziej wiejski, koniokrad, 8 razy karany; Marian Miazbal, 7 razy karany i Franciszek Rydzyk — włamywacz sklepowy i mieszkaniowy; Władysław Kwiatkowski, 11 razy karany, złodziej i awanturnik; Marian Dobromilski, 7 razy karany, złodziej kieszonkowy; Władysław Stefański, zawodowy bandyta, wielokrotnie karany, w tym na bezterminowe więzienie, z którego wypuszczony został po kilku latach na mocy amnestii.

—o0o—

Dwa tygodnie aresztu
ZA ZNIESŁAWIENIE W PRASIE

Swego czasu na łamach jednego z żydowskich pism warszawskich, ukazał się artykuł szkalujący dyrektora Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego w Będzinie J. Fürstenberga, którego autorem był korespondent tego pisma z Zagłębia.

Dyr. Fürstenberg poczuł się artykułem dotknięty i skierował sprawę na drogę sądową.

Wczoraj na ławie oskarżonych zasiadł autor artykułu Saul Grossfater, którego sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał na dwa tygodnie aresztu, 100 zł grzywny i 45 zł opłat sądowych.

Ciężkie i tragiczne są dni zimy dla ludzi pozbawionych pracy. Spieszmy im z pomocą składajmy ofiary na Pomoc Zimową.

Nieszczęśliwe wypadki

Robotnik zakładów Babcock - Zieleniewski w Sosnowcu, Kazimierz Gołdyn doznał podczas pracy stłuczenia nogi. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Mieszkanka Sosnowca niejaka Ulewiczowa (Będzińska 36) potknąwszy się w kuchni upadła na żelazny piecyk, doznając dotkliwych potłuczeń i poparzeń. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

—o0o—

Napad nożowców
NA DOZORCĘ KOPALNI

W ub. poniedziałek rano, na idącego do pracy dozorcę kopalni „Saturn" Władysława Kowalskiego napadło na ulicy Milowickiej w Czeladzi dwóch nieznanych osobników, którzy poranili go poważnie nożami.

Nieprzytomnego Kowalskiego leżącego na ulicy w kałuży krwi znaleźli przechodnie i zawiadomili o tym policję, która przewiozła ofiarę nożowców do szpitala w Czeladzi.

Kowalski ma kilkanaście ran kłutych na całym ciele.

Policja prowadzi dochodzenie celem ujawnienia sprawców napadu.

—o0o—

× WALNE ZEBRANIE LIGI M. i K. W GRODŹCU. W dniu 27 bm. o godz. 18 w sali Sokoła w Grodźcu przy ul. Konopnickiej 1 odbędzie się zwyczajne walne zebranie członków miejscowego Oddziału LMK. Porządek dzienny przewiduje: zagajenie i wybór prezydium, przyjęcie protokółu, przyjęcie rocznych sprawozdań zarządu i komisji rewizyjnej, uchwalenie prac, wybór władz Oddziału i wolne wnioski.

OFIARY

Zamiast wieńca na trumnę ś.p. Zenona Rosnowskiego składają na Wincentka w Pogoni zł 10.— Janjaczewscy z Knurowa.

Z okazji imienin Pani Romany Indelakowej, Dyrektorki Gimnazjum i Liceum im. H. Sienkiewiczowej w Sosnowcu zł 30 (trzydzieści) na FON ofiarowuje Rada Pedagogiczna.

KRONIKA OLKUSZA

W drugą rocznicę ogłoszenia

DEKLARACJI IDEOWEJ OZN

W dniu 20 bm. w sali PCK w Olkuszu (dawna Resursa obywat.) odbyło się liczne zebranie członków i sympatyków OZN w związku z drugą rocznicą ogłoszenia przez płk. Koca deklaracji ideowo politycznej OZN.

Piękne referaty okolicznościowe wygłosili pp.: dr. Łapiński, adw. Ziółkowski (prezes obwodu OZN) i Piętka, członek PZZZ z Olkusza.

Na wniosek dr. Łapińskiego, uchwalona została rezolucja, domagająca się dla Polski kolonii. Rezolucja ta została wysłana do szefa Obozu OZN. gen. Skwarczyńskiego.

Robotnicy fabr. „Klucze"

NA BEZROBOTNYCH I DOZBROJENIE

Na licznym zebraniu robotników Zw. Przem. Chemicznego w Kluczach pod przewodnictwem prezesa oddziału, p. Piotra Wojny, postanowiono dwugodzinny zarobek przeznaczyć na bezrobotnych, oraz jednogodzinny na dozbrojenie armii.

Na zebraniu przemawiał sekretarz okręgu Zw. p. Staśko, omawiając obecną sytuację polityczną świata.

KRONIKA ZAWIERCIA

Zatarg o podwyżkę płac

NA DRODZE DO LIKWIDACJI

Onegdaj odbyła się w Inspektoracie Pracy w Zawierciu konferencja z udziałem przedstawicieli firmy „Światowit" w Myszkowie i sekretarza generalnego p. K. Ostrowskiego łącznie z delegacją miejscową z ramienia Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu.

Po długich debatach ustalono, że dyrekcja rozpatrzy z delegacją wysunięte propozycje podwyżek indywidualnych, zaś w razie nie dojścia do porozumienia odbędzie się jeszcze jedna konferencja w Inspektoracie pracy. Przyznane podwyżki będą zastosowane od dnia 1 marca br.

Śląsk Zachodni

A NIE ZAOLZIE?

Jak słychać, urzędowa nazwa Zaolzia będzie brzmiała odtąd Śląsk Zachodni.

Rozporządzenie to ma na celu zatarcie różnicy dzielnicowej pomiędzy dawnym Zaolziem, a resztą ziem polskich.

Urzędowa nazwa Śląsk Zachodni będzie odtąd obowiązywała we wszystkich dziedzinach administracji i tylko tą nazwą będzie się można w przyszłości posługiwać.

Życie ludzkie w ręku szoferów

Dlatego muszą być trzeźwi

Bardzo często słyszy się narzekania na zbyt surowe i rygorystyczne stosowanie kar za uchybianie przepisom administracyjnym, a przecież są sprawy, których nie da się bez tej surowości uregulować. Do takich należy rozpowszechnione nadużywanie alkoholu przez kierowców samochodowych i dorożkarzy. Zwłaszcza przez szoferów.

Dochodzenia, przeprowadzane w związku z wypadkami samochodowymi, stwierdzają, że większość ich powoduje właśnie nadużywanie alkoholu. Toteż tutaj jak największa surowość w wymiarze sprawiedliwości jest nie tylko wskazana, ale i konieczna.

Nie będzie przesadą twierdzenie, że w ręce szofera pasażerowie oddają swe życie, tedy ręką tą musi kierować wola przytomnego umysłu.

To też rygory wobec pijanych kierowców i dorożkarzy muszą być coraz surowsze.

Areszt zastępczy zamiast grzywny

Okólnik Ministerstwa Skarbu

Ordynacja podatkowa, jak wiadomo, przewiduje wiele grzywien w szeregu wypadków wyszczególnionych w ustawie. W związku z wykonywaniem aresztu zastępczego w wypadkach wymierzenia grzywien Ministerstwo Skarbu w r. 1936 wydało okólnik, którym polecił urzędom skarbowym wstrzymać się z występowaniem do sądów grodzkich z wnioskami o wykonanie kary aresztu zastępczego, aż do czasu wydania szczegółowych zarządzeń w tej sprawie przez Ministerstwo Skarbu.

Obecnie okólnik ten został uchylony i Ministerstwo specjalnym zarządzeniem wyjaśniło i zainterpretowało obowiązujące przepisy w sprawie wykonywania aresztu zastępczego.

W szczególności kwestia wysokości zamiany aresztu zastępczego została unormowana w ten sposób, że przy wymiarze tego aresztu, mają zastosowanie przepisy części ogólnej prawa o wykroczeniach, zgodnie z którymi areszt zastępczy nie może trwać krócej niż jeden dzień i dłużej niż najwyższy wymiar kary aresztu, przewidzianego za dane wykroczenie, a gdy kara aresztu nie jest przewidziana; dłużej niż 3 miesiące, przy czym w wypadku określonych przestępstw areszt zastępczy może być wymieniony w najwyższym wymiarze do 6 miesięcy.

Przy zmianie grzywny na areszt, zgodnie z przepisami prawa o wykroczeniach, przyjmuje się jeden dzień aresztu za równoważnik od 1—50 zł. Przy wymiarze kary aresztu zastępczego powinny być uwzględnione, oprócz wysokości samej grzywny, wszystkie okoliczności, towarzyszące danemu przestępstwu. Wymiar kary aresztu zastępczego może nastąpić tylko w samym orzeczeniu karnym. Jeżeli kara aresztu w orzeczeniu karnym nie została zawarta, zamiana grzywny na areszt zastępczy nie może być orzeczona później. W przypadku, gdy przeprowadzone dochodzenia stwierdzą nieściągalność grzywny, albo władza orzekająca dojdzie do wniosku, że ściągnięcie grzywny naraziłoby skazanego na ruinę majątkową, władza skarbowa, która nałożyła grzywnę, podlegającą zamianie na areszt zastępczy, postanawia o wykonaniu kary aresztu zastępczego.

O wykonaniu tego aresztu zwraca się do sądów grodzkich miejsca zamieszkania lub miejsca pobytu skazanego. Jeżeli skazany uiści część grzywny, kara aresztu zastępczego zmniejsza się stosunkowo do sumy.

Równocześnie Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że władze skarbowe mają uprawnienie do umarzania w całości lub części grzywien w gospodarczo uzasadnionych, bądź na szczególne uwzględnienie zasługujących przypadkach.

PROGRAM RADIOWY

ŚRODA 22 LUTEGO

5.50 „Dzień dobry"—wesoły montaż płyty 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 14.00 Muzyka obiadowa 14.40 „W świecie książek" pogadanka dla młodzieży 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 „Nasz koncert": „Co śpiewają dzieciom w Irlandii" 15.30 Muzyka obiadowa 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Dom i szkoła — gawęda 16.35 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifina 16.55 Pogadanka sportowa 17.00 Odczyt wojskowy 17.15 Opowieści o Bachu 17.58 Audycja KKO 18.00 Audycja okolicznościowa 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 „Nasz język" 18.40 „Kryzys kultury nowoczesnej" odczyt 18.51 Koncert wieczorny 20.35 Audycje informacyjne 21.00 W rocznicę urodzin Chopina — koncert fortepianowy f-moll w wyk. Stanisława Szpinalskiego 21.35 „Zygmunt Krasiński — w 80 rocznicę zgonu" 22.05 Z życia gospodarczego Śląska: Przegląd aktualności gospodarczych Śląska—pogadanka 22.15 Koncert rozrywkowy W przerwie: „List z Zakopanego" Kornela Makuszyńskiego.

Najdłuższa w Europie

KOLEJOWA LINIA ELEKTRYCZNA

Najdłuższą linią kolejową w Europie, która została w całości zelektryfikowana, jest linia Południowo-Zachodnia we Francji, prowadząca z Paryża via Bordeaux do Hendaye nad granicą hiszpańską. Linia ta liczy 814 km długości.

5.000 dolarów

DLA NAJINTELIGENTNIEJSZEGO MURZYNA AFRYKAŃSKIEJ PUSZCZY

Znany nie tylko wśród swoich współplemieńców w Haarlemie ,ale w całej Ameryce milioner murzyński, Jonathan Harro, ustanowił stypendium w wysokości 5000 dolarów rocznie dla „najinteligentniejszego murzyna afrykańskiej puszczy".

W myśl postanowień testamentu, pozostawionego przez zmarłego milionera, stypendium może być przyznane jedynie w tym wypadku, gdy okaże się, że kandydat nie zetknął się jeszcze z najmniejszym objawem cywilizacji białych. Najinteligentniejszy murzyn z puszczy afrykańskiej ma być umieszczony w specjalnym przez murzynów kierowanym zakładzie wychowawczym, gdzie pod kierownictwem profesorów murzyńskich będzie mógł rozwijać swoje wrodzone zdolności w kierunku pożądanym dla wyzwolenia ruchu murzyńskiego.

Dla wyszukania odpowiedniego kandydata do stypendium, wybiera się w najbliższym czasie specjalna ekspedycja złożona z uczonych murzynów, urodzonych i wychowanych w Ameryce.

ANTONI GREIPEL
(HRAM)

ZAWIEJA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

55)

— No dobrze, kochajcie się, wyznawajcie sobie po stokroć dozgonną miłość pod palącym niebem Afryki, jak powiedziałaś w romantycznym natchnieniu, ale cóż to u licha, może mieć za związek z moją osobą? Moja obecność tam jest ci potrzebna z czysto egoistycznych względów — zniecierpliwił się Stryjski. — Daruj, moja droga, ale chyba nie zamierzasz wzbudzić w ten sposób we mnie uczucia zazdrości — uśmiechnął się drwiąco. — To ci się nieuda.

— Nie myślę o tym wcale, mój przyjacielu — odpowiedziała Nelly. — Tylko widzisz, mój chłopcze, kobieta, która kocha, stara się swoim postępowaniem nie wzbudzić w ukochanym nawet najmniejszych podejrzeń; chce uchodzić za istotę czystą i nieskalaną.

— No, chyba nikt nie ośmieli ci się okolwiek pod tym względem zarzucić — wyraził swe zdanie młody człowiek.

— To prawda — odpowiedziała. — Lecz hrabia Adam jest człowiekiem na wskroś przepojonym purytańskimi zasadami; i dlatego już sama propozycja udania się w daleką podróż tylko we dwoje, mogłaby mu się wydać czymś niewłaściwym...

— Przesada — skrzywił się Stryjski.

— A więc odmawiasz mi swojego towarzystwa... — nadąsała się młoda kobieta. — W takim razie, choć żałuję mocno, będą jednak zmuszona namówić na tę podróż którąś z dalszych kuzynek... A tak liczyłam na ciebie...

Te słowa wywołały natychmiastowy, spodziewany efekt.

— Ależ bynajmniej! — zaprotestował Stryjski z ożywieniem. — Jak możesz nawet pomyśleć, abym ja, który właśnie tam, w Egipcie, utopiłem cały majątek w poszukiwaniach śladów starożytnej kultury, gdzie każda piramida, każdy nadwyrężony zębem czasu obelisk jest mi nie najlepszym znajomym i przyjacielem, nie chciał choć jeszcze raz w życiu pogadać z tymi starymi druhami, o jakże bez porównania wierniejszymi od ludzi! — mówił z przejęciem. — To jest jedyne moje marzenie, Nel... i nie znam innych pragnień!..

— A więc widzisz jak łatwo potrafimy połączyć przyjemne z pożytecznym — ucieszyła się panna Debrey. — Hrabia Adam przyjął wiadomość o twoim wyjeździe z nami z wielkim zadowoleniem. — Przynajmniej wyczytałam to z jego miny — dodała. — To bardzo miły człowiek i sądzę, że będziesz tego samego zdania, gdy go poznasz.

— A więc rozmawiałaś o tym z hrabią Grodeckim? — zdziwił się tamten.

— Naturalnie; bowiem twej zgody byłam już naprzód pewna. Znam twoją słabość do Egiptu.

— Ale apropos hrabiego Grodeckiego — odezwał się Stryjski — to zdołałem go już na szczęście poznać. Istotnie, jest to bardzo miły jegomość.

— Gdzie? — zainteresowała się Debrey.

— U siebie w domu — odparł Stryjski z uśmiechem.

— Żartujesz... — jakiś niepokój zawibrował w głosie Nelly.

— Mówię całkiem poważnie — odpowiedział młodzieniec. — Hrabia Grodecki złożył mi wizytę dziś w południe. No, ale dlaczego tak zmieszałaś się Nelly? — zapytał, obserwując nagłą zmianę oblicza swej pięknej rozmówczyni.

— Musisz mi Karku, natychmiast to wszystko wyjaśnić — przerwała z pośpiechem. — Więc powiadasz, że Adam złożył ci dziś wizytę... No ale z jakiej racji, skoro cię nie znał wcale?

— To takie proste, Nel, że właściwie powinnaś się sama domyślić. Człowiek zakochany, jest to zresztą zupełnie zrozumiałe, jest wyjątkowo podejrzliwy i wszędzie węszy rywala i zdradę. Pan Grodecki widział mnie, jak sam się przyznał, gdzieś w twoim towarzystwie, a wreszcie, jak się przed chwilą od ciebie dowiedziałem, rozmawiałeś z nim o mnie...

— Ale przecież jesteś tylko moim kuzynem — zdziwiła się.

— I pragnął się o tym upewnić...

— No to obecnie zapewne wyzbędzie się wszelkich podejrzeń w twoim kierunku — odetchnęła panna Debrey z ulgą.

— Obawiam się, że nie — skrzywił się Stryjski.

— Dlaczego?... skoro potwierdziłeś moje słowa...

(C. d. n.)

Popularyzacja lotnictwa cywilnego

RWD-8 — 22'500 zł
RWD-13 — 35'000 zł
RWD-16 — 6'200 zł

Po wielu latach międzynarodowych mistrzowskich zawodów lotniczych, w jakich Polska brała udział, zaznaczając się takimi rekordami, jak przelot Atlantyku Południowego na małym sportowym samolocie (niepobity dotychczas rekord mjr pil. Skarżyńskiego) oraz zwycięstwami w Challenge'u, polityka lotnicza poszła w kierunku popularyzacji lotnictwa turystycznego.

Produkowane dotychczas: 3-osobowy samolot turystyczny RWD 13 i dwuosobowy RWD 8, jako zbyt kosztowne, nie mogły tego zadania spełnić. Trzeba było stworzyć typ samolotu istotnie popularnego, przystępnego niemal dla każdego sportowca. Jest nim produkowany obecnie przez LOPP samolot turystyczny RWD 16, którego cena, jak to widzimy na rysunku niewiele przekracza kwotę zł 6000 (niewiele ponad 1 tys. dolarów), przy czym należność ta może być płacona w ratach w ciągu półtora roku.

RWD 16 jest obecnie najtańszym samolotem na świecie, a ponadto nabywca otrzymuje jeszcze bezpłatnie przydział benzyny na 50 godzin lotu rocznie, obsługę i konserwację samolotu i możność wyszkolenia w pilotażu.

Przy wykańczaniu domu

należy pamiętać o instalacji elektrycznej,

która musi być dostosowana do potrzeb gospodarstwa domowego.

Nasz Wydział Propagandy udzieli porad i wskazówek, jak należy zelektryfikować mieszkanie oraz wskaże odpowiedniego instalatora.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM, S.A.

SPORT

ZAWODY DZIENNIKARZY W ZAKOPANEM

W poniedziałek, poza programem zawodów FIS, odbył się w Zakopanem, wśród pięknej pogody i doskonałych warunków śnieżnych bieg zjazdowy dla dziennikarzy sportowych, w którym startowało 20 osób, w tym 2 panie i 1 dziennikarz zagraniczny (Włoch), który właśnie zwyciężył.

Start odbył się ze szczytu Kasprowego Wierchu. Trasa prowadziła w kierunku Hali Gąsienicowej i była długości około 2.000 m. Pierwsze miejsce zajął dziennikarz włoski Tonella z pisma „La Stampa" z Turynu, w czasie 2:12 min. 2) Osiecki, 3) Mochnacki, 4) Staszal, 5) Fularski, 6) Mieczysławski, 7) Szubertówna, 8) Wojciech Trojanowski.

Dziewiąte miejsce zajął Marian Dąbrowski z Krakowa, jako najstarszy zawodnik biegu. Otrzymał on nagrodę kierownictwa zawodów FIS.

Stanisław Marusarz zajął piąte miejsce w konkursie skoków otwartych w zawodach FIS.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO TŁOCZYŃSKIEGO W BEAULIEU

W poniedziałek rozpoczął się w Beaulieu na Riwierze międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem Polaków Tłoczyńskiego i Baworowskiego. Pierwszy mecz Tłoczyński rozegrał z Cozam, bijąc go 6:1, 6:0.

SIODÓWNA GRAŁA Z KRÓLEM SZWEDZKIM

Sensacją międzynarodowego turnieju tenisowego w Nicei był mecz rozegrany w poniedziałek z udziałem króla Szwecji Gustawa V. Partnerką „Mister G" była St. Ferreol przeciwko tej parze wystąpiła Siodówna, której partnerem był Wallis Myers, słynny znawca tenisu, którego listy najlepszych rakiet są powszechnie uznawane. Zwyciężyła para Siodówna — Myers w stosunku 9:7, 6:1.

KALBARCZYK ZAJĄŁ ÓSME MIEJSCE

W Helsinkach zakończyły się zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe szybkiej. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Fin Wasenius, uzyskując 212.158 pkt., przed Łotyszem Bensinsem i Norwegiem Mathiesenem.

Drugiego dnia w biegach na 1.500 m. i 10.000 m. Kalbarczyk wydatnie poprawił swą pozycję z pierwszego dnia, wysuwając się z 21 aż na ósme z notą 224.967.

Warto podkreślić, że na pierwszych siedmiu miejscach sklasyfikowali się Finowie, Łotysze i Norwegowie, a za Polakiem pozostali Niemcy i Holendrzy.

MISTRZOSTWA PIĘŚCIARSKIE POLSKI W KATOWICACH

Polski Związek Bokserski postanowił zorganizować tegoroczne mistrzostwa indywidualne Polski na Śląsku. Śląsk, na którego terenie nie było ostatnio żadnej poważniejszej imprezy bokserskiej, przygotowuje się już obecnie jak najstaranniej do przeprowadzenia tej imprezy. W tym celu utworzono specjalny komitet, który zajmie się organizacją mistrzostw.

Mistrzostwa te odbędą się 1 i 2 kwietnia w w Katowicach w hali wystawowej w Parku Kościuszki, mogącej pomieścić przeszło 3000 widzów. W obecnej chwili czynione są już pierwsze przygotowania celem zainstalowania trybun itp.

WALNE ZEBRANIE KLUBU MOTOCYKLOWEGO W DĄBROWIE

Zarząd Klubu Motocyklowego w Dąbrowie, zawiadamia swych członków, że walne zebranie odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 18 w pierwszym i o godz. 18.30 w drugim terminie, z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór przewodniczącego; odczytanie i zatwierdzenie protokółu z poprzedniego walnego zebrania; sprawozdania: zarządu finansowe, komisji rewizyjnej, sportowej; wybory nowych władz Klubu: zarządu, komisji rewizyjnej, sądu honorowego; wolne wnioski i interpelacje.

Zarząd Klubu prosi o jak najliczniejszy udział w zebraniu, przy czym nadmienia, że członkowie zalegający w opłacie składek członkowskich za trzy miesiące nie będą mieli praw głosu. W interesie zatem członków leży uiszczenie zaległych składek przed walnym zebraniem.

— Że pan tak źle widzi to prawdopodobnie z powodu nadmiaru używania alkoholu.
— To się nie zupełnie zgadza, panie doktorze, bo gdy jestem wstawiony, widzę wszystko podwójnie.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61664. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073
Redakcja interesantów przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1. — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Górala. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM. kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacon. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" w SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.